

Podnieść bezpieczeństwo i higienę pracy dokładniej przestrzegać przepisów i instrukcji

Zarządzenie przewodniczącego PKPG w sprawie organizacji i zakresu działania służby BHP w zakładach pracy

WARSZAWA (PAP). — Ukazało się zarządzenie przewodniczącego PKPG w sprawie organizacji i zakresu działania służby BHP w zakładach pracy. Zarządzenie to zostało wydane w związku z podjętą ostatnio przez Prezydium Rządu uchwałą w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie BHP. Na mocy tej uchwały utworzona zostanie Centralna Komisja dla spraw BHP przy CRZZ oraz samodzielne stanowiska dla tych spraw w ministerstwach, centralnych zarządach i zakładach pracy.

Wydane zarządzenie ustala zakres działania i uprawnienia zakładowej służby BHP. Stwierdza ono, że do zakresu działania personelu inżynierjno-technicznego bezpieczeństwa i higieny pracy należy m. in. stałe czuwanie nad przestrzeganiem przepisów o ochronie pracy, comiesięczna kontrola stanu technicznego BHP w zakładzie, udział w prowadzeniu badań przyczyn wypadków i chorób zawodowych, organizowanie i prowadzenie działalności profilaktycznej, udział w opracowywaniu projektów urządzeń zabezpieczających przed wypadkami, inicjowanie racjonalizatorstwa w zakresie BHP, czuwanie nad zapośredniczeniem pracowników w odzieży ochronnej, organizowanie instruktażu w zakresie BHP, a także współpraca z instruktorami zajmującymi się zagadnieniami ochrony pracy.

Zarządzenie określa też szerokie uprawnienia zakładowej służby BHP. Przedstawiciele tej służby uprawnieni są m. in. do wydawania poleceń wstrzymania robót w przypadkach, gdy niezachowanie obowiązujących przepisów grozi niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia pracujących oraz poleceń usunięcia z użycia narzędzi i przyrządów nie gwarantujących bezpieczeństwa pracy. Przedstawiciele zakładowej służby BHP mają też prawo składać wnioski w sprawie usuwania z pracy osób, które w poważ-

nym stopniu naruszają przepisy i prawa bezpieczeństwa pracy oraz w sprawie wstrzymania premii tym, którzy uparcie wykraczają przeciwko obowiązującym przepisom o BHP, powodują swoim postępowaniem wypadki lub stwarzają niebezpieczeństwo zaistnienia wypadków.

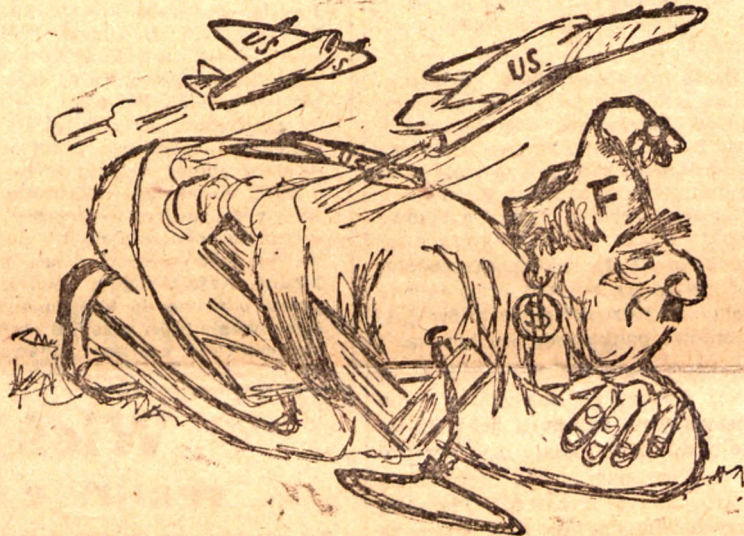
Poważne zadania w zakresie podnoszenia poziomu BHP mają też do spełnienia — zgodnie z zarządzeniem — załogi zakładów oraz kierownicy wydziałów, oddziałów, warsztatów, laboratoriów, majstrowie i brygadziści. Obowiązkiem całej załogi jest znajomość obowiązujących przepisów i instrukcji w zakresie BHP i przestrzeganie wszelkich środków zapewniających to bezpieczeństwo.

Kierownicy komórek organizacyj-

nych w zakładach pracy oraz majstrowie i brygadziści mają obowiązek sprawowania kontroli nad bezpiecznym stanem pomieszczeń pracy i wyposażenia technicznego. Obowiązek ścisłej współpracy z personelem inżynierjno-technicznym przy opracowywaniu planów poprawy warunków pracy i zapewnieniu realizacji tych planów. Do ich obowiązków należy również organizowanie stanowisk roboczych zgodnie z wymogami BHP, zapewnienie zatrudnionym środków ochrony osobistej, odpowiednie organizowanie, przygotowywanie i prowadzenie robót, opracowywanie odpowiednich instrukcji i przeprowadzanie szczegółowej analizy przyczyn powstałych wypadków, w celu zapobiegania im na przyszłość.

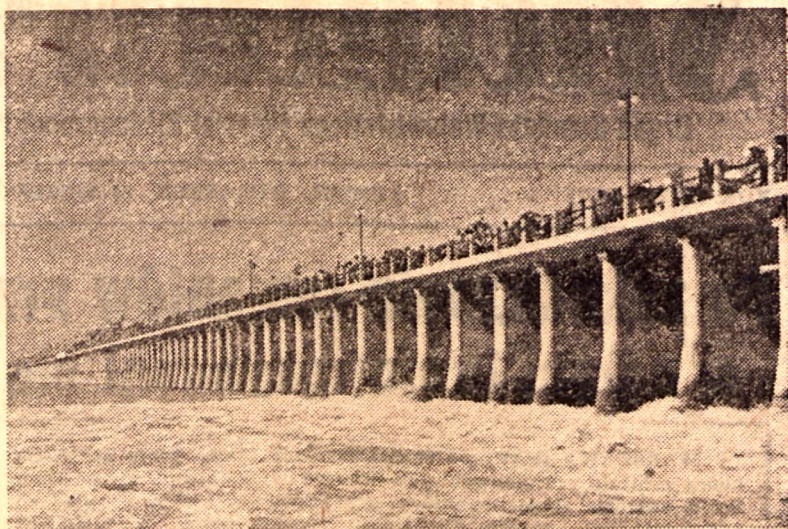
Na majstrach i brygadziście ciąży — w myśl zarządzenia, w szczególności obowiązek dopilnowania, aby robotnicy przestrzegali bezpiecznych metod pracy i jej organizacji, przeprowadzania instruktażu na każdym stanowisku roboczym oraz nadzoru nad przestrzeganiem przez zatrudnionych przepisów i instrukcji w dziedzinie BHP.

Kat narodu hiszpańskiego Franko, podpisał układ wojskowy z USA dający do dyspozycji imperialistom spod znaku dolara możliwość zakładania w Hiszpanii wielu baz lotniczych i punktów strategicznych. (Z prasy)



— Lotniskowlec...

Naród chiński umacnia siłę gospodarczą ludowej ojczyzny



W Chinach nastąpiło oddanie do użytku największej na rzece Hual tamy Sanho. Zbudowanie jej usunęło nie tylko groźbę powodzi w dolnym biegu rzeki, ale umożliwiło również nawigację po Wielkim Kanale i nawadnianie rozległych terenów rolniczych na równinie Kiangsu. Na zdjęciu: tama Sanho po otwarciu śluz.

Konferencja w Rzymie w sprawie »wspólnoty europejskiej« może spowodować kryzys rządowy we Francji

RZYM (PAP). — 22 września rozpoczęła się w Rzymie konferencja przedstawicieli sześciu krajów zachodnio-europejskich — Niemiec, Francji, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga — w sprawie projektu utworzenia tzw. »Europejskiej Wspólnoty Politycznej«.

PARYŻ (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy, tarcia w łonie rządu francuskiego, które ujawniły się na tle rozbieżności w związku z instrukcjami dla przedstawicieli Francji na rzymską konferencję w sprawie »Europejskiej Wspólnoty Politycznej«, zaostrzyły się do tego stopnia, że w pewnej chwili zagrozili dymisją niektórzy członkowie rządu, jak Paul Reynaud, Mutter i Telgen. Należą oni do grupy tzw. ultraeuropejczyków, którzy należą do utworzenia europejskiej wspólnoty politycznej, uważając to za nieodzowny warunek ratyfikacji przez parlament francuski Układu Paryskiego w sprawie armii europejskiej. Ich przeciwnicy wysuwają stanowcze zastrzeżenia przeciwko koncepcjom daleko idącego ograniczenia suwerenności Francji w ramach projektowanej wspólnoty, a w

każdym razie nie godzą się na utworzenie europejskiej wspólnoty politycznej, związanej z tzw. armią europejską, w której czołową rolę odgrywałyby Niemcy zachodnie. Ze swej strony grożą oni niedowuznaczeniem dymisją.

W tej sytuacji prasa francuska przewiduje możliwość rychłego kryzysu rządowego, który pociągnąłby za sobą upadek rządu Laniela.

RZYM (PAP). — W Konferencji uczestniczą zastępcy ministrów spraw zagranicznych i rzeczoznawcy.

Otwierając Konferencję premier włoski Pella usiłował w swym przemówieniu uzasadnić wspólnotę polityczną koniecznością stworzenia silnej Europy, której wpływ dałby się odczuć na całym świecie. Pella oświadczył, że w tej dziedzinie będzie kontynuował politykę poprzednich rządów włoskich. Przyznał on jednocześnie, że kraje europejskie stoją w obliczu szeregu problemów, które ze względu na swój skomplikowany charakter mogą spowodować zwłokę w realizacji wytyczonych celów. Zdaniem obserwatorów, Pella miał zwłaszcza na myśli sprawę Triestu, będącą kością niezgody między Włochami a Jugosławią.

Odpisy

AMERYKANIN W PARYŻU

Zajmował się już różnymi sprawami. Był autorem wielu zamachów stanu. W czasie drugiej wojny światowej, jako szef amerykańskiego wywiadu w Szwajcarii, utrzymywał kontakt z szefem hitlerowskiego wywiadu, admirałem Canarisem i pośredniczył między przedstawicielami faszystowskich Niemiec a mocarstwami zachodnimi w rozmowach, które miały doprowadzić do zawarcia odrębnego pokoju. W roku 1952 przygotowywał atak band kuomintangowskich na Chiny Ludowe z terenu Burmy, który miał przywrócić władzę Czang Kai-szekowi. W ostatnich dniach przybył do Paryża.

Kto?

Szef amerykańskiego wywiadu i kontrwywiadu (CIA), Allan Dulles, brat ministra spraw zagranicznych USA, Johna Foster Dullesa.

Po co?

O tym historia na razie milczy. Prasa francuska stwierdza tylko, że nastąpiło to w tym czasie, gdy amerykańska prasa domaga się we Francji jawnie faszystowskiego rządu...

ETYKIETA MORALNOŚCI

Wystawił ją społeczeństwo burżuazyjnego jeden z kościołów londyńskich, wywieszając przy wejściu taką tabliczkę:

„Nie wszyscy, którzy wkraczają do naszego domu bożego, są gotowi nawrócić się. Uważajcie zatem na swoje teckie i przedmioty wartościowe“.

Ze sportu

Rekord Europy w pchnięciu kulą

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej Czechosłowak Skobla osiągnął doskonały wynik w pchnięciu kulą — 17 m. 51 cm., który jest jednocześnie nowym rekordem Europy.

Poprzednio rekord — 17,36 m. należał również do Skobli i ustanowiony został przed kilkoma tygodniami.

Bez Chin nie można decydować o losach świata

— tak brzmi jedna z najpopularniejszych piosenek chińskich.

W okolicach Nankinu leży wzgórze Juihua-tai. Wzgórze to kryje dziesiątki tysięcy mogił patriotów chińskich, pomordowanych przez reakcję. „Wieczna chwała poległym bohaterom“ — głosi napis na pomniku, wzniesionym ku czci straconych rewolucjonistów. Nieugięta walka o lepszy świat, płomiennym, niezmordowanym wysiłkiem, aby zachować pokój, czci naród chiński pamięć bohaterów.

Między rzeką Hwai a Morzem Żółtym, które po chińsku nazywa się Maj, w roku 1949 toczyła się gigantyczna bitwa, której wynik zdecydował o całkowitym rozgromieniu armii kuomintangowskiej. Mimo że wojska kuomintangowskie miały absolutną przewagę w uzbrojeniu, mimo, że rozporządzały rozgałęzioną siecią linii kolejowych i dróg oraz bazami lotniczymi, że USA nie żałowały sprzętu wojakowego wszelakiego typu, samolotów bojowych, czołgów, artylerii itp., mimo to wszystko hordy Czang Kai-szeka poniosły druzgocącą klęskę z rąk Armii Ludowo-Wyzwoleńczej! Bo wspaniały duch bojowy, niezłomna jedność moralno-polityczna, żarliwa wiara w słuszność sprawy, przenikająca szeregi Armii Ludowej, znaczyła więcej, niż wszystkie czołgi i samoloty dostarczane przez USA wojskom Czang Kai-szeka. Był to ten sam płomień, który oświecał drogę Chińskiej Armii Czerwonej od 1927 roku, była to ta sama wiara, która wiodła jej żołnierzy tysiącami mil najcięższych marszów, która uskrzydlała ich wielką siłą do zwyciężenia przeszkód zdawałoby się niepokonywanych. Ta sama wiara, która zdołała z rąk obcych i rodzimych katów, władców wielkiego kapitału, wyrwać ojczystą ziemię i oddać ją w ręce prawowitego właściciela — chińskiego ludu!

Porywający przykład i osiągnięcia Chin mobilizują inne narody azjatyckie do walki przeciwko ciemnościom, do walki przeciwko podpalaczom świata, do walki przeciwko imperialistycznej wojnie. Jeżeli zachodnie rządy kapitalistyczne mówią o przyjęciu Chin Ludowych do ONZ, to dlatego, że zdają sobie sprawę, że bez względu na tępe maniactwo polityków Departamentu Stanu nie można decydować o losach świata bez Chin,

że zbyt wielki wpływ wywiera to mocarstwo na losy Azji i na całą sytuację światową, aby można było omawiać węzłowe problemy międzynarodowe bez ich udziału.

Stanowisko rządu USA popierającego Czang Kai-szeka jest zbyt absurdalne, aby nie wzbudzało wątpliwości nawet wśród wielu polityków burżuazyjnych. Czang Kai-szek to dla ludu chińskiego najbardziej zniechęcający symbol straszliwej przeszłości, gdy obcy kapitał tuczył się katorżną pracą chińskiego proletariatu, gdy rudery służyły za mieszkanie a łachmany za odzież, gdy kobieta była niewolnicą, gdy dzieci padały jak muchy, gdy głód i epidemie rywalizowały w koszeniu istniejącej ludzkości. Nie ma takiej siły, która by ludowi chińskiemu odebrała jego epokowe zwycięstwo nad piekłem minionych czasów i która by zahamowała jego bieg olbrzymia ku jasnej przyszłości!

Przyszłości, dla której wstępem są historyczne sukcesy reformy rolnej, wykazujące narodom Azji, jakie korzyści daje zlikwidowanie feudalnych stosunków na wsi i oddanie ziemi bezrolnym i małorolnym chłopom. Przyszłości, dla której wstępnym etapem była odbudowa kraju, zrównoważenie budżetu, normalizacja handlu zewnętrznego i wewnętrznego, przejście do polityki industrializacji kraju, słowem ogromne sukcesy gospodarcze, niesłyszalne pouczające dla wszystkich słabo rozwiniętych krajów Azji. Wzrastający dobrobyt narodu chińskiego — elektryczność, domy wypoczynkowe, sanatoria, domy kultury i wyższe uczelnie, — to bezcennej wartości zdobycze robotnika i chłopca. Są one jeszcze jednym świadectwem, że nie „pomoc“ nie „opieka“ imperialistyczna, lecz bezkompromisowa walka przeciw imperializmowi jest jedyną drogą, prowadzącą do uzyskania prawdziwej niepodległości, do likwidacji zafobania gospodarczego, do podniesienia stopy życiowej mas ludowych, do otwarcia perspektyw w przyszłość. Jeżeli narody świata domagają się uczestnictwa Chin Ludowych w obradach ONZ, to dlatego, że widzą, jaką potężną, nieprzewidywaną tamą dla śmiercionośnego pochodu imperializmu jest rozwój i siła tego mocarstwa, która kruszy imperialistyczne plany w Azji.

Odpowiedzialne zadania kolei w okresie przewozów jesiennych

By DOKP Lublin zdała egzamin sprawności

Przewozy jesienne stawiają przed koleją ogromne i odpowiedzialne zadania. Od tego, jak kolej zda ten egzamin sprawności zależy w dużej mierze rytmiczna praca naszych zakładów przemysłowych, wykonanie państwowych planów gospodarczych, właściwe i terminowe zaopatrzenie miast i osiedli.

Z roku na rok zwiększa się masa towarowa, a w związku z tym i zadania kolei. W porównaniu z rokiem ubiegłym w IV kwartale bieżącego roku przewozy w skali ogólnokrajowej wzrosną o 14,6%, a w naszym Okręgu jeszcze więcej bo około 16%.

Lubelska DOKP już w lipcu rozpoczęła przygotowania do jesiennych przewozów. Poprzez ogniwa partyjne i związkowe przeprowadzono szeroką akcję propagandową, mającą na celu rozszerzenie i umocnienie kompleksowego współzawodnictwa długofalowego, powiązanie zobowiązań wszystkich służb i nadanie im właściwego kierunku tak, by przyczyniły się do terminowego przewozu masy towarowej i podróży.

Praca propagandowa szybko dała wyniki. Już w lipcu br. lubelski węzeł kolejowy osiągnął regularność biegu pociągów pasażerskich w 99,8%, towarowych w 96,3% zaś współczynnik w pracy manewrowej wzrósł do 106,5%. Także pozostałe mierniki ekonomiczno-techniczne uległy znacznej poprawie.

Zaczęto stosować nowe, lepsze formy pracy, a w szczególności wzorować się na metodach kolejarzy radzieckich jak np. metoda inż. Mamedowa, polegająca na dawaniu pierwszeństwa w podstawianiu wagonów na bocznicy w zależności od ilości wagonów i odległości bocznicy. Metoda ta pozwala zaoszczędzić około 50% czasu. W jej stosowaniu wyróżnia się ustawiacz Ignacy Korol.

Jednym z propagatorów i gorliwych wykonawców metody Krasnowa, przy reformowaniu pociągów jest ustawiacz Aleksander Wójcik. Metoda Krasnowa polega na formowaniu pociągów z gotowych grup wagonów na kilku torach równocześnie, co ogromnie przyspiesza zestawienie pociągów.

Seryjne odrzuty — metodą Gurlewa polegającą na rzutach wagonów bez cofania się parowozów, zastosowano przy rozrządzaniu na wyciągu na Tatarach i w Parku Wschodnim. W stosowaniu tej metody celują tow. Anastazy Damiń i Aleksander Filippek.

Wprowadzono też metodę zestawiania i wysyłania pociągów zmaszrurowanych tj. całych pociągów zmieniających w jednym kierunku. Kasuje to pracę manewrową na stacjach pośrednich i zwiększa szybkość danego pociągu.

Celem usprawnienia drobniejszych, bieżących napraw, skrócenia czasu ich trwania zorganizowano brygady naprawcze, które bez wyłączenia wagonów z pociągów od razu na torach przeprowadzają potrzebne remonty.

W brygadach tych wyróżniają się: starszy rewident Michał Świecki, rewident: Edward Poryła, Witold Słowiński i Kazimierz Wołek, ślusarz Władysław Szostak oraz smarownicy: Piotr Bosiewicz i Bronisław Łożeczki.

Na apel drużyn z Krakowa — Płaszowa, lubelskie drużyny parowoze podjęły współzawodnictwo pod hasłem: „Mój parowóz świadczy o mnie”. Poważne osiągnięcia w tym współzawodnictwie zdobyli na parowozie TY-2-1190 maszynista Czesław Szyba i jego pomocnik ZMP-owiec Józef Kołodziejczyk oraz Tadeusz Rzeźniczek z pomocnikiem Janem Pczawką.

W walce o sprawny przebieg przewozów jesiennych węzłowi lubelskiemu pomoże też współzawodnictwo o tytuł „najlepszego węzła PKP”, o sztandar przechodni CRZZ.

Wprowadzono jeszcze wiele innych innowacji i dokonano wielu prac zmierzających do usprawnienia przewozów. Nie zaniedbano też pracy politycznej.

Na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych analizuje się przebieg przygotowań, zapoznaje się z wynikami współzawodnictwa, omawia braki i błędy oraz podejmuje środki zaradcze. Na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych towarzyszące zapoznają się z treścią uchwały KW PZPR w sprawie przewozów jesiennych, radzą nad tym, co i jak należy czynić, by zawarte

w niej wytyczne i zalecenia dotarły do każdego pracownika DOKP Lublin i zostały wprowadzone w życie. Każdy członek partii otrzymuje związane z tym konkretne zadanie.

Nie znaczy to jednak, że uczyniono już wszystko, by usunąć błędy, które zaważyły na sprawności przewozów jesiennych w roku ubiegłym.

Obok dobrze przygotowanych jednostek służbowych są na terenie węzła lubelskiego i takie, które mają w swej pracy zaniedbania, mogące spowodować powikłania w przewozach jesiennych. I tak na przykład administracja parowozowni Lublin nie przeanalizowała należycie napraw parowozów zapisywanych przez niektórych maszynistów, nie walczyła z ich niedbałym stosunkiem do obowiązków służbowych. Pozwolono, by w ciągu jednego miesiąca kilkunastu maszynistów jeździło na jednym parowozie, co obniża jego gotowość techniczną, gdyż nikt nie czuje się gospodarzem parowozu.

Administracja parowozowni nie czyni nic dla podniesienia władomości fachowych pomocników maszynistów, których 25 proc. nie posiada żadnych egzaminów, a 37 proc. jeszcze w 1945 r. złożyło tylko egzamin tymczasowy. Stan taki nie wpływa, oczywiście, na zmniejszenie awaryjności parowozów. Są jeszcze inne niedociągnięcia i błędy w pracy naszej DOKP. Ujawnienie ich i jak najszybsze usunięcie, oto najpilniejsze zadania, jakie stoją w chwili obecnej przed naszymi kolejarzami.

Aby przewozy jesienne mogły być wykonane sprawnie, potrzebna jest należyta współpraca z usługobiorcami, ścisłe przestrzeganie dyscypliny przewozowej przez klientów korzystających z usług PKP. Niestety, na naszym terenie sprawa ta wciąż jeszcze nie przedstawia się należyście. Obok takich przedsiębiorstw, które przestrzegają dyscypliny ładunkowej i w terminie dostarczają plany przewozów, jak Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego (składnica), PZGS, Centrala Handlowa Żelaza i Stali, są przedsiębiorstwa, które je lekceważą, jak np. Lubelskie Zakłady Chmielarskie, Centralny Zarząd

Przemysłu Owocowo-Warzywniczego, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego i inne. Nie składają one planów pięciodniowych i nie wyładują wagonów w terminie. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w lipcu przetrzymało 185 wagonów przez 2147 godzin, w sierpniu br. 148 wagonów przez 2283 godzin itd. Stwarza to dla PKP trudności związane z pokryciem zapotrzebowania na wagony.

Nie bez winy jest też tu i PKP, które nie zawsze dotrzymują planu obsługi stacji i planu przyścia wagonu.

Uchwała Rządu powołała do życia zespoły koordynacji przewozów przy prezydium rad narodowych, których zadaniem jest operatywne kierownictwo przewozami. Niestety, do chwili obecnej Komisja Koordynacji Przewozów Jesiennych przy WRN w Lublinie nie rozpoczęła swej pracy, a dopiero na dzień 24 bm. zwołała konferencję. W tej sytuacji nie może być oczywiście mowy o właściwym spełnianiu jej roli.

Już w chwili obecnej w związku z transportem płodów rolnych wznożyły się przewozy. Trzeba więc uczynić wszystko, by istniejące jeszcze błędy usunąć, uruchomić wszystkie ukryte rezerwy tak, by nasza DOKP mogła w pełni wywiązać się z zadań, jakie jej przypadają w tym tak trudnym okresie.

St. G.

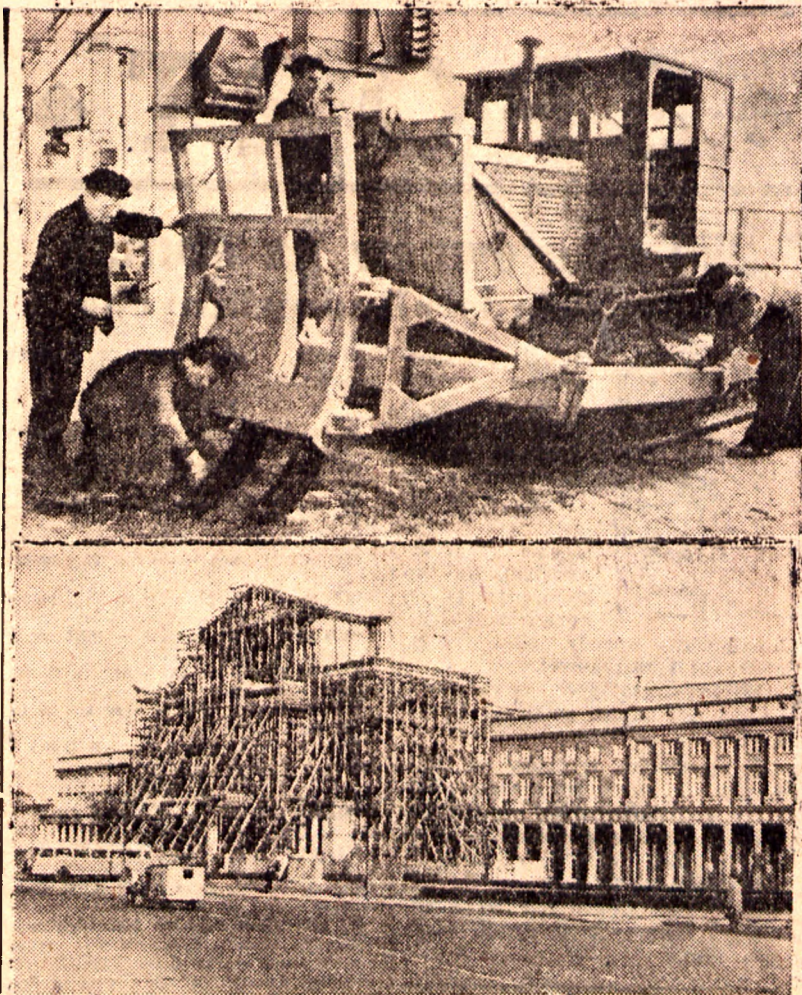
Złom powinien być jak najszybciej odwieziony do hut

We wszystkich cukrowniach nasze go województwa zostały powołane komisje zakładowe mające za zadanie racjonalne wykorzystanie złomu. Komisje te sporządziły wykaz maszyn i urządzeń, które nie nadają się już do produkcji. Protokoły te w myśl zarządzeń zostały przesłane jeszcze na początku br. do Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Lublinie, które miało powołać komisje do ich rozpatrzenia. Komisja taka nie została jeszcze po dziś dzień powołana i złom leży na placach zajmując niepotrzebnie miejsce.

W jednej tylko cukrowni „Lublin” na placu leży ponad 400 ton złomu. Mimo ciągłych interwencji ze strony kierownictwa poszczególnych cukrowni nikt nie zainteresował się tą sprawą. Złom niszczeje na dworzec huty nasze na próżno na niego czekają.

Może Zarząd Przemysłu Cukrowniczego w Lublinie ocknie się z drzemki i powoła nareszcie komisję, która rozpatrzy nadesłane protokoły i umożliwi cukrowniom odesłanie złomu do hut.

Skulimowski



1) Fabryka maszyn w mieście Piotrowo (obwód moskiewski) produkująca maszyny do karczowania pní, spulchniania gleby i oczyszczania terenów leśnych. Na zdjęciu: montaż maszyn do karczowania.

2) W Warszawie trwają prace przy odbudowie Teatru Wielkiego. Teatr zbudowany według projektu architekta Corazziego w latach 1825—1833 po doszczętnym spaleniu przez hitlerowców, przebudowywany jest obecnie według projektów architekta profesora Pniewskiego. Na zdjęciu: gmach Teatru Wielkiego.

Chłopska praca z nawiązką wraca do Lipy

Poznałam go w biurze. Spełniał swoje normalne obowiązki woźnego. Gdy z plikiem papierów wszedł do pokoju i pochylił się nad Julią Przybyło, która prowadziła kancelarię, ta odwróciła się do mnie: — Oto, właśnie towarzyszu Zajęczkowski — rzekła.

Zajęczkowski pogawędkę o zakładzie. Wziął w niej udział Julia i jej mąż — kierownik techniczny, sekretarz miejscowej organizacji partyjnej. On pochodzi z Podkarpacia, ona ze Lwowa — ale od pięciu lat pracują w Nasycalni i znają jej rozwój.

On, zamiłowany w swej działalności społecznej, pokazał mi protokoły zebrań podstawowej organizacji, przedstawił problemy, nad którymi dyskutują, charakteryzował ludzi, mówił o życiu świetlicy i dużo o samej pracy.

Zajęczkowski nie od razu przyłączył się do rozmowy. Siedział przy stole pod oknem, oklejał koperty i raz po raz spoglądał na rozciągający się p. za terenem zakładu krajobraz. Dopiero, gdy zaczęliśmy rozważać, czy praca przy impregnacji drzewa jest lekka, czy ciężka, ożywił się.

— Była ciężka, gdy Nasycalnia należała do prywatnego właściciela — zauważył nie przerywając zająć. — Dziś jest po większej części zmechanizowana. No i cokolwiek pomaga nam siwek, który podwozi drzewo z odległych kątów placu.

Po chwili, dodał: — Najważniejsze, że dochody z naszej gospodarki nie idą do kieszeni kapitalisty, że są używane na publiczne potrzeby.

— Zmieniło się tu ogromnie dużo, proszę was — przerwała mu Przybyłowa. — Jak przyjechałam przed paroma laty, nie w każdej chałupie można było spotkać białego chleba.

— A teraz — kończył Przybyło — z Lipy robi się przemysłowa osada. Ludzie się dorabiają. Pobudowali sobie nowe domy, meblują się...

— Ile młodzieży poszło do szkół... — przerywali sobie nawzajem. — Zajęczkowski patrzył w okno. Wzrok jego ślizgał się po marnej,

sypkiej jak popiół ziemi i zatrzymywał daleko na piaszczystych pagórkach, pokrytych czapami sosnowego lasu. Wyglądało na to, że wcale nie słuchał co mówił tamci.

— Ale widać coś go tknęło, bo nagle odwrócił się z całym krzesłem.

— Phi, „biały chleb” — prychnął kpiąco i ironicznie.

W ciszy, która zapanowała, powiedział, zdawało się, bez związku ze słowami Przybyłowej:

— Lipa od dziesiątków lat żyła dzisiejszymi nastrojami. Mój ojciec... eee, po co bąbać. W dwudziestym którymś w tej okolicy padło 146 głosów na komunistów. Niejeden musiał wiać...

Wstał, wziął mnie za ramię i skierował ku oknu.

— Prawda jak „czarnozem” mają Lipiaki — zaśmiał się. Nie wiadomo co tu lepsze: sośnina, żytko, czy kartofle. No, sośnina właściwie najlepsza: wdziera się w zagony, rozkorzenia. Teraz puścił ją, niech rośnie, ale dawniej walczyło się o każdy skrawek tego piachu, na którym żyło przypalało już w czerwcu a kartofle? O, kartofle — milion pod krzakiem, a wszystkie w garści zmieszisz. Bieda była, proszę towarzyszy, a bieda ozy rozumu...

— Bieda to tu musiała być — przytaknął Przybyło — wszystko małorolni, a urodzajniejszego kawałka ze świecą szukać...

— Co bieda, to bieda — kiwał głową stary woźny. Teraz nie trzeba go było ciągnąć za język. Sam wyrzucał z siebie gorzkie wspomnienia.

— Bywało — mówił — ledwie zbieleje na polu, baba zetrze kilka snopków, owierzczyje, wysuszy ziarno na płacicie i zetrze na kamieniach. Z takiego sru tu piekła chleba, który smakował... a! jak smakował... „Biały chleb”? Kto go widział? Na święta nie było. Do Zaklikowa na jarmark nikt nie jeździł pociągami, mimo, że chodził co kilka godzin. Bilet kosztował osiem jajek. Buty na kij i boso — piętnaście kilometrów. Ktoby dziś? Zmiany zresztą u nas ogromne... Dobrze to rząd uplanował, by właśnie na

lipowieckich płaskach rozbudować tartak, waskotorówkę tędy puścić, i nasza nasycałnie postawić na nogi. Ludzie zdobywają gotowy grosz...

— Tak, tak — potwierdził z kąta młody robotnik, który przed paroma minutami wszedł do pokoju i przysłuchiwał się rozmowie.

— Te ośrodki to prawdziwe dobrodziejstwo dla naszej okolicy.

Był to jak się później dowiedziałem, sekretarz podstawowej organizacji na wsi — tow. Walek. Rozłożył przede mną ręce i roześmiał się.

— Tylko wiecie — wyznał wesoło — jak dla mnie, to muszę powiedzieć, że to trochę za późno wszystko nastąpiło. Gdyby na zarobek ojciec mógł liczyć wcześniej, posłał by mnie do szkoły. Można by się poduczyć. A tak? Cieszy się człowiek, gdy się patrzy na innych jak się zjadają na urlopy, na wakacje: same studenci, oficerzy, doktorzy, urzędnicy, ale czasem żal mnie bierze, żem się za wcześniej urodził...

— Same studenci, oficerzy, urzędnicy... — powtórzył machinalnie woźny. — A przecież dobrze pamiętam — szepnął w zamyśleniu — jak kilkanaście lat temu paśli krowy w parcianych portkach i żaden z nich nie marzył o takiej przyszłości.

U sołtysa dogadaliśmy się szybko. Szkutnikowa szykowała obiad i wciąż kręciła się koło kuchni. On czytał gazetę. Przy maszynie siedziała młodziutka dziewczyna i szyla. Różowy, białozłoty jedwab spływał spod jej palców na podłogę. W izbie było schludnie, czysto, dostatnio. Przez uchylone drzwi widać było śliczne, nowiutkie meble, na których lśniła politura. Jasne łóżka wypełnione po brzegi pościelą, duża szafa na ubrania, krzesła. Na białej serwetce prezentował się na stole okazały radiodiodniak. Obok rozchylały się wzdłużnie wazonie ciężkie kwiaty szkarłatnym dala.

— Dobrze nam się dzieje — wyznała otwarcie kobieta. — Nie ma co ukrywać. Ktoby się spodziewał takich zmian? Przecie tu ludziom ulżyło niesłychanie. Syn Szkutników jest sekretarzem

Komitetu Gminnego w Polichnie. Dobrze mu się pracuje, jest zadowolony.

— Marynia mogłaby się uczyć — powiedział Szkutnik — gdyby człowiek przypuszczał parę lat temu, że będzie mógł zarobić...

Drzwi otwarły się z traskiem. Do Marysi przybiegła koleżanka. Stała na progu i rozwinęła pakiet trzymany pod pachą.

— Zobacz — zawołała z radością — jakie materiały są w sklepie: tańsze, ładne...

Dziewczeta pochyliły się nad sele-dynową popeliną, która według nich „może być na bluzki, może być na bieliznę”.

Matka nie wahała się ani chwili. Zgodziła się na wydatek z miejsca.

— Nieczęsto w naszej GS są materiały uczciwe — zauważył na marginesie tej sceny Szkutnik

— I nie tylko materiały! — podchwyciła jego żona — przydałoby się trochę więcej tłuszczu, wędliny...

— A co sami zrobiliście, żeby tych artykułów nie brakowało? spytałam.

Zorientowali się od razu.

— Nasza wieś odstawiła zboże według wymiarów co do kilograma. Niektórzy nawet więcej — powiedział sołtys. Zbiorowa była odstawia. Z mlekiem i żywcem także na pierwszym miejscu jesteśmy w gminie...

W gminie w Zaklikowie przewodniczący prezydium pokazał mi kolorowy wykres obowiązkowych dostaw. Gromada Lipa górowała nad innymi. O czym to świadczy? Wyjaśniono mi bez trudności. Ludzie w Lipie zrozumieli, że nie ma w Polsce dobrobytu bez solidnego wywiązania się z obowiązków wobec państwa. — Dasz państwu zboże, ziemniaki, mleko, mięso — państwo ci da materiały tekstylne nawozy sztuczne, maszyny rolnicze elektryfikuje ci wieś, umożliwi bezpłatną naukę...

Stary Zajęczkowski często wyjeżdża w teren jako aktywista gromadki i tak to innym chłopom z okolicznych wsi w gminie Zaklików tłumaczy.

M. W.

SPORT

NRD - Polska 121:114 w pływaniu

Międzynarodowe zawody pływackie Polska - NRD, które zakończyły się 22 bm. w Berlinie przyniosły zwycięstwo drużynie NRD 121:114 pkt. O wyniku meczu zdecydowała dopiero ostatnia konkurencja zawodów - sztafeta kobiet 4 x 100 m. st. dow., którą wygrały zdecydowanie pływaczki NRD, przechylając szalę zwycięstwa na korzyść swojej drużyny. Przed sztafetą gospodarze prowadzili różnicą tylko 3 pkt.

100 m. żabka: 1) Barth (NRD) 1:25,5, 2) Voigt (NRD) 1:25,5.
4 x 100 m. st. dow.: 1) (NRD) - 5:08,9, 2) Polska - 5:51,3.

200 sportowców na starcie spartakiady »Budowlanych«



Okolo 200 sportowców zrzeszonych w Kołach Sportowych »Budowlanych«, z przewodnikami pracy na czele, wzięło udział w I Spartakiadzie Wojewódzkiej. Na program złożyły się konkurencje lekkoatletyczne zawody piłki nożnej, siatkowej i koszykowej.

Wśród startujących zawodników uderza nas bardzo znikomy udział kobiet.

Z uzyskanych wyników na czoło wybija się wynik przewodniczącego Rady Zakładowej ZBM - Dudzińskiego w rzucie granatem - 68,80 cm., któremu do I klasy sportowej zabrakło tylko 20 cm. oraz wynik Pelczarskiej (LPZB) również w rzucie granatem - 38,40 cm (II klasa sportowa).

Wśród lubelskiej młodzieży szukamy następcy Kukiera



Pod tym hasłem lubelskie zrzeszenia sportowe - OWKS i Stal organizują z początkiem października kursy pięciarskie dla młodzieży od lat 16.

Uczestnicy trzymiesięcznego kursu zapoznają się z elementarnymi podstawami boks i otrzymają gruntowną zaprawę gimnastyczną. Na zakończenie kursu organizatorzy przewidują ponadto przeprowadzenie turnieju klasyfikacyjnego.

Zajęcia na kursie Stali prowadzić będą instruktorzy St. Zalewski i J. Kołodyński.

Uczestników kursu OWKS trenować będzie ob. Kowalczyk oraz znani pięciarze - Kukier, Greń i Czaplinski.

Zgłoszenia na kurs OWKS przyjmuje sekretariat klubu - ul. Żwirki i Wigury - Dom Oficera I p., pokój Nr 67, tel. 24-95.

Ci, którzy pragną trenować w »Stal« winni zgłaszać się we wtorki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 17-19 w sali gimnastycznej Lub. Fabryki Maszyn Rolniczych, ul. 1 Maja 16.

Wyniki techniczne pozostałych konkurencji.

MEZCZYZNI
100 m.: 1) Bogucki - 12,2, 2) Maksymow - 12,6.
200 m.: 1) Bogucki - 25,4, 2) Jaros - 25,8.
400 m.: 1) Maksymow 58,6, 2) Kolesa - 61,4.
1000 m.: 1) Szala - 3:01,6, 2) Jurak 3:05,3.
3000 m.: 1) Szala - 10:25,8, 2) Jabłoński 10:43.
5000 m.: 1) Michoń - 17:28, 2) Jabłoński - 18:15.
Skok wzwyż: 1) Bogucki - 162,5 cm, 2) Mrówczyński - 140 cm.
Skok w dal: 1) Bogucki - 532 cm, 2) Maksymow - 516 cm.
Granat: 1) Dudziński - 68,80 m, 2) Lebedziński - 64,38 m.
Kula: 1) Prętkiewicz 3,47 m, 2) Dabek - 9,37 m.

KOBIETY
100 m.: 1) Kiciak - 15,2, 2) Kościenkowska - 15,6.
500 m.: 1) Kiciak - 1:48, 2) Budzińska - 1:52.
Granat: 1) Pelczarska - 38,40, 2) Kiciak - 30,35.

Na zakończenie zawodów lekkoatletycznych odbyło się rozdanie dyplomów oraz cennych nagród ufundowanych przez Radę Zakładową ZBM. Ponadto Związek Zawodowy Prac. Budowlanych przeznaczył dla dwóch wyróżniających się najstarszych uczestników 2 wspaniałe swetry.

Otrzymał je Bolesław Michoń wicemistrz Polski ZS Budowlani na dystansie 10 km oraz czołowy piłkarz Budowlanych Bogdan Jurak. Gry zespołowe zakończone zostaną w późniejszym terminie. (T.W.)



Z 8 rozegranych w pierwszym dniu konkurencji indywidualnych pływaczy polscy wygrali 3 oraz zwyciężyli w sztafecie 4 x 200 m. st. dow. Dobrych wyników uzyskali: Petruszewicz na 200 m. żabka - 2:45,3 i Gremłowski na 400 m. st. dow. - 4:54,2. W tym ostatnim biegu Polacy odnieśli podwójne zwycięstwo, gdyż i Stelmazki wyprzedził obu reprezentantów NRD. Klemńska wygrała pewnie 100 m. st. motylik, prowadząc od startu do mety.

Drugi dzień zawodów stał pod znakiem niezwykle zaciekłych i wyrównanych pojedynków, a w większości konkurencji o zwycięstwie decydowały ułamki sekund. We wtorek obie drużyny wygrały po 5 konkurencji.

Towarzyski turniej siatkówki w Nałęczowie

W Nałęczowie odbył się towarzyski turniej siatkówki z udziałem miejscowego Startu oraz drużyn Spójni i Startu z Lublina.

W turnieju drużyn męskich zwyciężyła Spójnia, która pokonała Start Lublin 2:0 (15:11, 15:8) i Start Nałęczów 3:0 (15:13, 15:10, 18:16). Drugie miejsce zajęli siatkarze Startu Nałęczów po zwycięstwie nad kolegami klubowymi z Lublina 2:0 (15:11, 15:7).

Siatkarki lubelskiego Startu uległy drużynie Spójni 1:2 (11:15, 15:10, 12:15).

W spotkaniu koszykówki Spójnia pokonała reprezentację Startu 66:32. (M.P.)

Dwa dni walczyła młodzież »Zryw«



W Lublinie odbyła się I-sza Rejonowa Spartakiada ZS Zryw w lekkoatletyce i piłce ręcznej. Na starcie stanęły zespoły z Lublina, Lubartowa, Bychawy, Parczewa. Zawodnicy utrudniali organizatorom sprawne przeprowadzenie zawodu przez opóźnianie się. Dziwnym wydaje się również fakt, że nauczyciele nie zwrócili uwagi zawodnikom startującym boso, lub częściowo w kostiumach, częściowo w ubraniach.

LEKKOATLETYKA

Dziewczęta:
Bieg 60 m. zwyciężyła Nawrot przed Wasilewska (Techn. Chem. Spoż.) obie w czasie 8,7 sek., 3) Konowalek Zofia (T.H.) 8,8 sek.
400 m.: Zieba - 1:16,8 sek.
Skok w dal: 1) Wasilewska (T. Chem. Spoż.) - 4,65, 2) Konowalek (T.H.) - 4,40 m., 3) Jamróz (T.F.) - 4,16 m.
Wzwyż: 1) Lipiec (T.H.) - 125 cm., 2) Porzytek (T. Stat.) - 121 cm., 3) Uźwił (T. Chem. Spoż.) - 121 cm.
Kula: 1) Tylec - 1,38 m. 2) Koyer - 7,21 m.
Dysk: 1) Koyer - 24,20 m.
Granat: 1) Oleszczuk (T.H.) - 35,34, 2) Badal - 33,07 i 3) Dołgan (Szk. Odz.) - 32,12.
Chłopcy: 400 m. Zieba - 1:16,8 sek.
100 m.: 1) Kiszczak - 12,4 sek., 2) Wętkowski - 12,5 sek., 3) Tokarski - 12,8 sek.
1500 m.: 1) Robjczyński - 4:31,0 min., 2) Skubisz - 4:31,9.
Skok w dal: 1) Murat - 5,79 m., 2) Piszczak 5,77 m., 3) Bednarski - 5,40 m.
Skok wzwyż: 1) Balul - 154 cm, 2) Galat - 154, 3) Mazur - 154 cm.
Kula: 1) Biły - 12,07 m, 2) Dabek - 11,22, 3) Markowski - 10,70 m.
Dysk: 1) Bednarski - 30,40, 2) Dudziński - 28,05, 3) Czugała - 28,01 m.
Rozgrywkę w piłce siatkowej i koszykowej trwały dwa dni. Na dobrym poziomie stał finał koszykówki chłopców. Gry finałowe dały następujące rezultaty:
Siatka dziewcząt: pierwsze miejsce Technikum Gastronomiczne po zwycięstwie nad Technikum Budowl. 2:1.
Koszykówka dziewcząt: Tech. Stat. wygrało z Techn. Chem. 34:14. W zwycięskim zespole wyróżniła się K. Dulemba. Należy podkreślić, że zespół Tech. Stat. nie posiada instruktora w.t. a mimo to trenował sam i odniósł w rozgrywkach zwycięstwo.
Po dwóch rundach w mistrzostwach prowadzi KS »Start« przy Związku Branżowym Skórz. - 16 pkt. przed KS »Kolejarz« T.W. - 14 pkt.
Dalsze rundy odbędą się w dniach 26 i 27 bm. w sali Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego - Okopowa 1, III piętro.
Początek zawodów w dniu 26 bm. godz. 17-ta, w dniu 27 bm. godz. 10-ta.

kl, przy czym pływacy polscy odnieśli 3 zwycięstwa, a pływaczki - 2.

Nasz najlepszy klasyk Petruszewicz odniósł drugie zwycięstwo, wygrywając 100 m. żabką w dobrym czasie 1:43,1. Drugi na mecie Fritsche pobit rekord NRD wynikiem 1:13,2. Gremłowski wygrał 1.500 m. st. dow., gdzie Polacy odnieśli podwójne zwycięstwo, gdyż Kociszewski był drugi. Na 100 m. st. dow. zwyciężył Mroczkowski w dobrym czasie 59,5.

W konkurencjach kobiet Klemńska wygrała zdecydowanie 200 m. st. motylik, wyrównując rekord Polski 3:04,9. Pewne zwycięstwo odniosła również Dziwkówna na 400 m. st. dow.

W meczu piłki wodnej (niepunktowanym do zawodów) zwyciężyła NRD 6:1 (4:0).

Konkurencje męskie I dnia:

200 m. żabka: 1) Petruszewicz (P) 2:45,3, 2) Bołnierz (NRD) 2:49,9.
400 m. st. dow.: 1) Gremłowski (P) 4:54,2, 2) Stelmazki (P) - 5:05,2.
200 m. st. motylik: 1) Holmann (NRD) 2:47,3, 2) Cichoński (P) 2:50,0.
200 m. st. grzbiet: 1) Dresler (NRD) 3:35,1, 2) Lutomski (P) 2:35,8.
Sztafeta 4 x 200 m. st. dow.: 1) Polska (Lewicki, Mroczkowski, Tokkaczewski, Gremłowski) 9:26,4, 2) NRD - 9:37,5.

Konkurencje kobiece:

100 m. st. dow.: 1) Roth (NRD) 1:11,0, 2) Schulze (NRD) 1:11,8, 3) Milnikiel (P) 1:13,1.
100 m. st. motylik: 1) Klemńska (P) 1:23,5, 2) Schaeue (NRD) 1:24,4.
200 m. st. klas.: 1) Voigt (NRD) 3:01,6, 2) Barth (NRD) 3:04,2, 3) Gryka (P) 3:08,5.
100 m. st. grzbiet: 1) Schneider (NRD) 1:18,5, 2) Milnikiel (P) 1:22,3.

Wyniki II dnia.

Konkurencje męskie:
100 m. żabka: 1) Petruszewicz (P) 1:13,1, 2) Fritsche (NRD) 1:13,2.
100 m. st. dow.: 1) Mroczkowski (P) 59,5, 2) Zentgraf (NRD) 1:01,1.
100 m. st. motylik: 1) Fritsche (NRD) 1:09,9, 2) Cichoński (P) 1:12,9.
100 m. st. grzbiet: 1) Dresler (NRD) 1:10,6, 2) Jaskiewicz (P) 1:11,0.
1500 m. st. dow.: 1) Gremłowski (P) 19:26,4, 2) Kociszewski (P) 20:56,2.

Konkurencje kobiece

200 m. st. grzbiet: 1) Schneider (NRD) 2:53,5, 2) Milnikiel (P) 2:56,6.
400 m. st. dow.: 1) Dziwkówna (P) 5:51,5, 2) Richter (NRD) 5:55,0.
200 m. st. motylik: 1) Klemńska (P) 3:04,9, 2) Schaeue (NRD) 3:13,8.

Drużynowe mistrzostwa Lublina w szachach

W dniu 19 bm. rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa Lublina w szachach, które trwać będą do 11 października.

W rozgrywkach uczestniczy 9 zespołów. Trzy drużyny wystawił Start, dwie »Kolejarz« po jednej Włókniarz, Ogniwo AZS i SKS »Staszcz«.

Po dwóch rundach w mistrzostwach prowadzi KS »Start« przy Związku Branżowym Skórz. - 16 pkt. przed KS »Kolejarz« T.W. - 14 pkt.

Dalsze rundy odbędą się w dniach 26 i 27 bm. w sali Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego - Okopowa 1, III piętro.

Początek zawodów w dniu 26 bm. godz. 17-ta, w dniu 27 bm. godz. 10-ta.

Dwa rekordy Polski w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych



W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem Finów za wodniem polscy osiągnęli szereg bardzo dobrych wyników. Na czoło rezultatów wybijają się dwa rekordy Polski. Harmata pobit rekord Polski w rzucie młotem 55,83 m. poprawiając rekord Masłowskiego o 53 cm. Również wyniki lepsze od rekordu Polski osiągnęły w biegu na 500 m. Grodecka i Wawrzynek. Obie zawodniczki uzyskały czas 1:16,9.

Sidło w rzucie oszczepem uzyskała doskonały wynik 71,40, osiągając najlepszy krajowy wynik powojenny.

Lekkoatleci Finlandii wypadli słabo. W drugim dniu zawodów nie wygrali oni żadnej konkurencji, a w rzucie oszczepem i biegu na 3 km. gdzie legitymują się doskonałymi wynikami, przegrali zdecydowanie wykazując brak formy.

WYNIKI TECHNICZNE

Rzut młotem: 1) Harmata (CWKS Warszawa) 55,83, 2) Rut (CWKS Wrocław) 53,11, 300 m. - mężczyźni: 1) Korban (Spójnia Gdańsk) 1:52,5, 2) Linnala (Finlandia) 1:52,7. Oszczep mężczyźni: 1) Sidło (Spójnia) 71,41, 2) Radziwonowicz (Ogniwo) 67,97, 3) Ojamo (Finlandia) 76,04.
3000 m. 1) Żbikowski (CWKS) 8:28,8, 2) Krzyżkowiak (CWKS) 8:25,6, 3) Lonqvist (Finlandia) 8:26,6.

Skok w dal mężczyźni: 1) Iwański (CWKS) 7,08, 2) Porrasalmi (Finlandia) 7,01, 3) Gawkowski (Kolejarz) 6,97.
100 m. kobiet: 1) Buelanówna (Bud.) 12,4, 2) Minnicka (Bud.) 12,4.
Kula - kobiet: 1) Konikówna (Kolejarz) 13,01, 2) Figwer (AZS Kraków) 11,64.
500 m. - kobiet: 1) Grodecka (Ogniwo) 1:16,9, 2) Wawrzynek (Stal) 1:16,9, 3) Arend (AZS) 1:23,2.
110 m. nł.: 1) Bugala (CWKS) 15,4, 2) Kardaś (CWKS) 15,4, 3) Wilczek (Unia) 15,7.
Skok wzwyż - mężczyźni: 1) Lewandowski (Bud.) 190, 2) Piotrowski (Spójnia) 175, 200 m. - mężczyźni: 1) Stawczyk (AZS) 21,8, 2) Buranowski (Gwardia) 22,1.
Oszczep kobiet: 1) Clach (Włókniarz Łódź) 45,83, 2) Dobrzycka (CWKS) 43,27.

Sportowcy Lubartowa na budowę Warszawy

W Lubartowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją instytucji społecznych i reprezentacją tutejszych zakładów prac. zakończony zwycięstwem drużyny Instytucji społecznych - 4:3.

Całkowity dochód w wysokości ponad tysiąc złotych przeznaczono na budowę stołeczki.

20 MEZCZYZNI
pracowników niewykwalifikowanych
oraz KOBIETY
zatrudni od zaraz
Rejonowa Tuczarnia Rzeźnia Drobiu
w Lublinie, ul. Łęczyńska 107,
tel. 26-84.
Prace na akord przy obróbce drobiu. Pracowników nowych szkolimy. 571/k

W KSIĘGARNIACH
„DOMU KSIĄŻKI“
są już w sprzedaży następujące tytuły:
1. Lipgart - Samochód M-20 „Pobieda“
cena 25,00 zł.
2. Samochód ciężarowy „Star“
cena 15,00 zł.
3. Zeszyty ekonomiczne „Nowych Dróg“
Nr 6.
Dwie pierwsze książki winny zainteresować użytkowników samochodów. 570/k

Czy jesteś już członkiem TPPR?

Obwieszczenia

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dnia 8 września 1953 roku L. dz. Sa. II-38/90/53 zmieniono nazwisko rodowe Fijola Adolfa s. Antoniego i Janiny z Rytów, ur. w dniu 20 maja 1930 roku w Puławach, obecnie zam. tamże, na nazwisko Fijałkowski. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Stanisławę z Latkowskich oraz nieletniego syna Mirosława-Grzegorza. 747/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 10 września 1953 r. L. dz. Sa. II-38/12/52 zmieniono nazwisko rodowe Pszczoly Tadeusza-Jana s. Jana i Marii z Sawickich, ur. w dniu 12 października 1933 r. w Sieniawie, pow. Jarosław, woj. Rzeszów, obecnie zam. w Korchowie I, gm. Książępol, pow. Biłgoraj, na nazwisko Szarzyński. 743/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 10 września 1953 r. L. dz. Sa. II-38/75/53 zmieniono nazwisko rodowe Mić vel Mieszko Józefa s. Jana i Aleksandry z Huków, ur. w dniu 26 marca 1898 r. w Kani, pow. Chełm, obecnie zam. w Boniewie, gm. Fajstlawice, pow. Krasnostaw, na nazwisko Miedziak. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Karolinę z Bubiczków. 742/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 4 września 1953 r. L. dz. Sa. II-38/111/53 zmieniono nazwisko rodowe Keifer Teresy-Marii c. Ignacego i Amelii z d. Schwadron ur. w dniu 29 kwietnia 1925 r. we Lwowie, obecnie zam. w Lublinie, ul. Skłodowskiej 24, na nazwisko Keiferowicz. 750/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 4 września 1953 r. L. dz. Sa. II-38/104/53 zmieniono nazwisko rodowe Chama Zygmunta s. Karola i Natalii z Rutkowskich, ur. w dniu 28 maja 1931 r. w Konopnicy, pow. Lublin, obecnie zam. w Lublinie, Czechów 286, na nazwisko Brzeziński. 748/GP

Pracownicy poszukiwani
INŻYNIERA na stanowisko kierownika robót budowlano-montażowych, KALKULATORA oraz TECHNIKA normowania pracy zatrudni LUBELSKA BAZA REMONTOWA TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Lublinie, ul. Żabia 4.
Warunki do omówienia na miejscu. 569/K

10 KIEROWCÓW z I kat. prawa jazdy oraz 15 KIEROWCÓW z II kat. zatrudni od zaraz PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Ekspozytura Osobowa w Lublinie. 572/K

INŻYNIERA chemika, INŻYNIERA mechanika, KIEROWNIKA Zaopatrzenia, 2 KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy, St. Ref. ubezpieczeń rzeczowych, St. Ref. handlowego z praktyką zatrudni natychmiast CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH Biuro Wojewódzkie w Lublinie, ul. Narutowicza 63.
Warunki płacy do omówienia, 573/K

GŁOSZENIA DROBNE
ZGUBY
Skradziono dowód osobisty Nr FC 061781 wydany dnia 5.IX.1953 r. na nazwisko Tarajko Łukasz. 720/P
Zgubiono przepustkę stałą i tymczasową na teren Fabryki Obuwia Im. M. Buczka w Lublinie oraz legitymację służbową na nazwisko Gorajek Henryk. 732/P

Zgubiono legitymację służbową Nr 506 wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Oświaty w Białej Podlaskiej na nazwisko Orzepowski Edmund. 718/P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Kosin na nazwisko Cieplik Adolf, zam. wieś Janiszów, gm. Kosin, pow. Kraśnik. 730/P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wojskowa wydaną przez RUK Lublin - Powiat na nazwisko Caban Aleksander, zam. Niesiołowice, gm. Rybitwy. 729/P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Gościeradz na nazwisko Piątek Stefan. 725/P

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Sudół Danuta zam. w Potoku Wielkim. 723/P

NAUKA
Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgoznawstwa. Łódź, skrytka 163. 537/K

SPRZEDAŻ
Sprzedam motocykl „Ardi“ z wózkiem w doskonałym stanie. Lubartów, Stalina 55. 724/P

RÓŻNE
Zgubiono przepustkę stałą Nr 0125 wydaną przez Puławskie Zakłady Przemysłu Bioweterynaryjnego w Puławach na nazwisko Wjelewska Zofia. 731/P